

KANONY PISARZY

KANON 10 książek wg KLEMENTYNY SUCHANOW

1. Witold Gombrowicz: *Dzienniki*
2. Swietłana Aleksijewicz: *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*
3. Małgorzata Szejnert: *Wyspa Klucz*
4. Juan Rulfo: *Pedro Paramo*
5. Ernesto Sabato: *O bohaterach i grobach*
6. Emmanuel Carrere: *Limonow*
7. Reinaldo Arenas: *Zanim zapadnie zmierzch*
8. Jędrzej Morawiecki, Bartosz Jastrzębski: *Krasnojarsk Zero*
9. John Dos Passos: trylogia *USA*
10. Mario Vargas Llosa: *Miasto i psy*

KANON 10 KSIĄŻEK - lista Michała Wójcika

- 1) **Bruno Schulz - Sklepy cynamonowe i Sanatorium pod klepsydrą.**
Bo mitologia Gravesa przy tych opowieściach to nudnawe duby smalone.
- 2) **Witold Gombrowicz - Dzienniki.**
Bo to zapis działań i myśli największego polskiego outsidera
- 3) **Marek Hłasko - Piękni dwudziestoletni.**
Bo termin "niepokorny" trochę ostatnio straciło na znaczeniu
- 4) **Leopold Tyrmand - Dziennik 1954**
Bo to genialny zapis epoki wielkiej komuszej smuty
- 5) **Tadeusz Borowski - Opowiadania**
Bo obok Primo Levięgo, to najwybitniejszy zapis grozy Holocaustu
- 6) **J.T. Gross - Sąsiedzi, Strach i Złote Żniwa**
Bo to odważne i przejmujące portrety Polaków
- 7) **Mariusz Urbanek - Broniewski**
Bo to najwybitniejsza wydana u nas ostatnio biografia artysty, który ciągi brał od wszystkich
- 8) **Teresa Torańska - Oni**
Bo tak się robi dobre wywiady
- 9) **Jan Karski, Maciej Wierzyński - Emisariusz**
Bo to jest chyba prawdziwy obraz roli Polski i Polaków w czasie ostatniej wojny
- 10) **Laurent Binet - HHH**
Bo to najwybitniejszy autorski esej historyczny ostatnich lat.

KANON 10 KSIĄŻEK - lista Macieja Łubieńskiego (@pisownia od pisarza)

1. don kichote
2. wojna końca świata - vargas llosa
3. królestwo z tego świata - carpentier
4. opowiadania borgesa
5. mieszczanin szlachcicem - molier
6. juliusz cezarski, makbet, otello - szekspir (jeśli muszę wybrać to romeo i julia)
7. prawem i lewem - łożniński
8. życie i los - grossman
9. kroniki tygodniowe słonimski
10. szekspir - biografia Greenblatt

KANON wg Wojciecha KUCZOKA

- 1) Wojciech Kuczok, Opowieści samowite
- 2) Wojciech Kuczok, Opowieści słychane
- 3) Wojciech Kuczok, Szkieleciarki
- 4) Wojciech Kuczok, Gnój
- 5) Wojciech Kuczok, Widmokrąg
- 6) Wojciech Kuczok, To piekielne kino
- 7) Wojciech Kuczok, Senność
- 8) Wojciech Kuczok, Moje projekcje
- 9) Wojciech Kuczok, Spiski
- 10) Wojciech Kuczok, Poza światłem

KANON 10 książek wg Belli Szwarzman-Czarnoty

1. Gabriel Garcia Marquez - **Sto lat samotności**
2. W.G. Sebald - **Czuję. Zawrót głowy**
3. Ilija Erenburg - **Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca**
4. Sylvia Plath - **Szklany klosz**
5. Aleksander Fredro - **Zemsta i Śluby Panieńskie**
6. Meir Shalev - **Rosyjski romans**
7. Paul Celan - **Wiersze**
8. Icyk Manger - **Księga Raju**
9. Bohumil Hrabal - **Pociągi pod specjalnym nadzorem**
10. Saul Bellow - **Herzog**

KANON 10 KSIĄZEK wg Stanisława Łubieńskiego

1. George Orwell - to mój ulubiony autor. Dlatego zestaw obowiązkowy to 4 książki: „**Folwark zwierzęcy**”, „**1984**”, „**Hołd dla Katalonii**” i „**Na dnie w Paryżu i Londynie**”.
2. Michaił Lermontow - „**Bohater naszych czasów**”.
3. Fiodor Dostojewski - „**Biesy**”.
4. Joseph Conrad - „**Tajny agent**”.
5. Izaak Babel - „**Armia konna**”.
6. Michaił Zoszczenko - „**Bądź człowiekiem towarzyszem**”.
7. Władimir Sorokin - „**Dzień oprycznika**”.
8. Do wyboru: Sergiusz Piasecki - „**Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy**” albo Ferdynand Ossendowski - „**Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów**”.
9. Marian Brandys - „**Kozietulski i inni**” (lub inne).
10. Paweł Jasienica - „**Polska anarchia**” (lub inne).

Lista „10 książek...” według Michała Sufina (Teatr Klancyk):

- 1) Giovanni Guareschi **PRZEZNACZENIE MA IMIĘ KLOTYLDA**
- 2) Gilbert Keith Chesterton **CZŁOWIEK KTÓRY BYŁ CZWARTKIEM**
- 3) Edward Lear **LIMERYKI**
- 4) Flann O'Brian **TRZECI POLICJANT**
- 5) Ilf i Pietrow **DWANAŚCIE KRZESEŁ**
- 6) Wieniedikt Jerofiejew **MOSKWA, PIETUSZKI**
- 7) Siergiej Dowłatow **WALIZKA, SKANSEN** (lub cokolwiek)
- 8) Boris Vian **OPOWIADANIA**
- 9) Blaise Cendrars **GWIEZDNA WIEŻA EIFFLA** (lub reportaże)
- 10) Douglas Adams **AUTOSTOPEM PRZEZ GALATKYKĘ** (oraz pozostałe tomy trylogii)
- 11) Thomas Pynchon **49 IDZIE POD MŁOTEK**

KANON 10 KSIĄZEK wg KAZIMIERY SZCZUKI - "kolejność nie gra roli":

1. Lew Tołstoj **"Anna Karenina"**,
2. Fiodor Dostojewski **"Idiota"**,
3. Doris Lessing **"Trawa śpiewa"**,
4. Wirginia Woolf **"Pani Dalloway"**,
5. Joseph Conrad **"Jądro ciemności"**,
6. Witold Gombrowicz **"Transatlantyk"**,
7. Juliusz Słowacki **"Sen srebrny Salomei"**,
8. Adam Mickiewicz **"Liryki Łozańskie"**,
9. Gustave Flaubert **"Pani Bovary"**,
10. Zofia Nałkowska **"Granica"**.

KANON wg Remigiusza Grzeli

To nie jest lista najważniejszych dla mnie książek. Ale to lista tych książek, od których nie można się oderwać, które odślaniają pięknięcia i okaleczenia, które pokazują świat i ludzi od odszewki, które pozwalają rozumieć, a niektóre z nich potrafią leczyć. Kolejność dowolna.

„Gorący oddech pustyni” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego - opowiadania z lat 1993-95, pisarz przygląda się temu, co w człowieku mroczne. Mistrzowskie opowiadania, od których nie można się uwolnić. Moje ulubione to „Portret wenecki” - historia kopistki obrazów, która czeka na syna; a także „Hamlet piemoncki” - o matce, które oskarża syna o zabójstwo jej drugiego męża.

„Król Lear nie żyje” Marii Bojarskiej - wyrotowa biografia wielkiego aktora Tadeusza Łomnickiego, napisana przez żonę, która bynajmniej nie wystawia artyście pomnika, a pokazuje go w wielu uwikłaniach - artystycznym, politycznym, ale też w niewoli własnej wielkości. Książka, po której o teatrze i artystach nie można myśleć ani obojętnie ani pobłaźliwie. Kij w mrowisko.

„Dziennik 1915-1941” Virginii Woolf - charyzmatyczna i wyzwolona pisarka w pancerzu własnych obsesji, słabości i zachwyków. Niewiele tak zmysłowych dzienników czytałem, a sposobu portretowania ludzi można naprawdę zazdrościć - jednym, dwoma zdaniami Woolf potrafi precyzyjnie kogoś scharakteryzować, nie tylko go opisać ale i wrzucić w naszą pamięć.

„Co u pana słyhać” Krzysztofa Kąkolewskiego - wybitny, ale już dzisiaj zapomniany reporter wyrusza w poszukiwaniu nazistów. Staje przed nimi i zadaje im jedno, tytułowe pytanie. Wstrząsająca książka o rodzeniu się zła, o jego konsekwencjach i odpowiedzialności, jakiej często się za zło nie ponosi.

„My z Jedwabnego” Anny Bikont - książka nie dość doceniona. Autorka, reporterka „Gazety Wyborczej” wyrusza do Jedwabnego i próbuje zrozumieć, dlaczego sąsiedzi sąsiadom zgotowali taki los. Opowiada o ofiarach i ich oprawcach. Nie jest w stanie zanocować w Jedwabnem, często, nawet późną nocą, w ulewnym deszczu powraca do Warszawy, żeby na chwilę uciec od ludzi, ich emocji i przekonań.

„Pasja życia” Irvinga Stone czytałem w liceum, nie wiem, jak dzisiaj odebrałbym tę książkę, ale wtedy całkowicie wpadłem w tę opowieść o Vincencie van Goghu, malowałem i biedowałem z nim, kochałem go każdym fragmentem swojej duszy, zakochałem się w jego malarstwie i chciałem być artystą.

„Dziennik” Julii Hartwig - nic na to nie poradzę, że uwielbiam dzienniki, a Julia Hartwig jest jedną z moich ukochanych poetek. Razem z nią spaceruję ulicami Paryża i Nowego Jorku. Julia Hartwig opowiada o ludziach, których poznała, dzisiaj dla nas często już legendarnych. To książka o prawdziwym sensie życia i sensie tworzenia. O tym, że warto iść swoją drogą i żyć naprawdę po swojemu.

„List do Ojca” Jerzego Wójcika i Grzegorza Piechoty (opracowanie) - książka dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, którzy zorganizowali wśród czytelników akcję pisania listów do ojców. W gruncie rzeczy wstrząsający portret nieobecności ojców w życiu synów. Ta książka pozwoliła mi wiele zrozumieć. Ten projekt to nawiązanie do ważnej książki Franza Kafki „List do Ojca”, w gruncie rzeczy chyba pierwszej psychoanalitycznej książki w ogóle.

„Rozmyślenia przy makijażu” Marii Kornatowskiej - czytam zawsze, kiedy chcę się oderwać od rzeczywistości. Osobista opowieść o Nowym Jorku. Kornatowska pokazuje miejsca i ludzi, prowadzi swoimi szlakami, opowiada o historii kina i teatru, ta książka to niezwykła afirmacja życia i świata. Maria Kornatowska zmarła niedawno, nie decydując się na leczenie nowotworu. Chciała odejść w momencie, w którym nic nie zachwiało jeszcze jej miłości do życia i do świata.

„Pożegnanie z Afryką” Karen Blixen - autobiograficzna powieść niezwyklej autorki, nieśmiertelna opowieść o budowaniu swojego świata gdzie indziej, o tęsknocie, potrzebie miłości, niezależności i uzależnieniu, o Afryce i lwach, które stają się symbolem. Bezsenne noce gwarantowane na tej przytulnej farmie na upalnym wzgórzu, skąd dostrzec można plantację kawy. Do kompletu dołączyłbym dwa opowiadania Blixen „Uczta Babette” i „Burza” - o życiu i o sztuce życia.

10 książek według Sylwii Chutnik (autorki książki *Kieszonkowy atlas kobiet*):

1. Miron Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*
2. Izabela Filipiak, *Absolutna amnezja*
3. Virginia Woolf, *Własny pokój*
4. Jolanta Brach Czaina, *Szczeliny istnienia*
5. Maria Janion, *Kobiety i duch inności*
6. George Bidwell Emelina Pankhurst *Bunt długich spódnic*
7. Leopold Tyrmand, *Zły*
8. Eve Ensler, *Necessary targets*
9. Stefan Wiechecki - felieton
10. Astrid Lindgren *Pippi (trzy części)*

Lista lektur według Doroty Masłowskiej:

Dentro Jan Dżban

Pani Bovary Gustaw Flaubert

Neurotyczna osobowość naszych czasów Karen Horney

W drodze Jack Kerouac

Letnia przeprawa Truman Capote.

Muzyka dla kameleonów Truman Capote

Azyl William Faulkner

Chłopi Władysław Reymont

Antropologia codzienności Roch Sulima

10 książek według Anny Dzewit-Meller

1. Salman Rushdie, **Szatańskie wersety** - twórczość tego pisarza odkryłam w liceum

i do dziś nieprzerwanie uważam go za jednego z najlepszych autorów świata. Poczucie humoru, ironia i totalny talent narracyjny, który obezwładnia czytelnika. Plus dotykane tematów niezmiernie ciekawych i aktualnych - zwłaszcza w dzisiejszych czasach starcia cywilizacji wschodu i zachodu.

2. Ryszard Kapuściński, **Cesarz**, wybieram Cesarza ale wcale nie jestem pewna, czy inne książki Kapuścińskiego nie powinny znaleźć się tutaj ex equo. Od jego reportaży zaczęła się moja pasja czytania literatury non fiction

3. Michel Houellebecq, **Częstki elementarne** - odkąd przeczytałam tę książkę a potem wszystkie kolejne jego powieści wciąż się zastanawiam czy można być jednocześnie nihilistą i moralistą. Jego książki na pewno ogromnie wpłynęły na całą literaturę europejską ostatnich lat, nie ma drugiego takiego jak MH.

4. Paul Bowles, **Pod osłoną nieba** - powieść, którą przeczytałam przypadkiem, a która utkwiła we mnie na zawsze. Historia małżeństwa, które usiłuje dojść prawdy o sobie podczas afrykańskiej podróży, która staje się podróżą do człowieczeństwa.

5. Marcin Świetlicki, **Zimne kraje i inne tomy** - jego wiersze towarzyszyły mi, gdy dojrzewałam i były ilustracją wielu ciekawych procesów zachodzących we mnie. Świetlicki ukształtował moje pokolenie czy mu się to podoba czy nie.

6. Margaret Atwood, **Kocie oko** - wspaniała powieść wielkiej pisarki o tym, że zgodnie z tezą Simone de Beauvoir kobietą się nie rodzimy lecz się stajemy. Historia artystki, która powraca do miejsc swego dzieciństwa, czyli do czasów okrucieństwa zadawanego małym kobietom przez inne małe kobiety.

7. Julio Cortazar, **Gra w klasy** - dziś nie jestem w stanie czytać tej książki, tak wydaje mi się pretensjonalna, ale nie da się ukryć, że swego czasu zrobiła na mnie gigantyczne wrażenie i podobnie jak wiersze Świetlickiego stała się ważnym elementem procesu dojrzewania intelektualnego.

8. Milan Kundera **Księga śmiechu i zapomnienia** - wielka szkoła czeskiego pisarstwa, w którym o sprawach wielkich pisze się z odpowiednim dystansem i ironią, dzięki czemu stają się one naprawdę wielkie i ważne. Opowieści o zwykłych ludziach w obliczu historii - Praskiej Wiosny i jej konsekwencji.

9 H. Ch. Andersen **Baśnie** czyli szkoła życia dla najmłodszych.

Syrenka zmienia się w pianę morską, dziewczyna co podeptała chleb źle kończy, a dziewczynka z zapalkami umiera na mrozie. Wielka literatura drążąca podstawowe tematy, z którą przyszło mi się zapoznać odpowiednio wcześniej.

10. A.A. Milne **Kubuś Puchatek** czyli pierwsza książka, którą przeczytałam w całości i samodzielnie, a było to ponad 26 lat temu. Potem czytałam ją jeszcze z 600 razy, więc jest to na pewno najlepiej znana mi książka.

10 książek według Marcina Mellera

Wybrać 10 najważniejszych dla siebie książek? To jakaś makabra. No cóż, oto lista, co do której będę miał wątpliwości już sekundę po wysłaniu. Kolejność alfabetyczna, żebym nie musiał jeszcze dodatkowo zastanawiać się jak ułożyć autorów wewnątrz tej niemożliwej dziesiątki.

- Andrzej Bobkowski „**Szkice piórkami**”
- Bohdan Cywiński „**Rodowody niepokornych**”
- Fiodor Dostojewski „**Biesy**”
- Aleksander Dumas „**Hrabia Monte Christo**”
- Witold Gombrowicz „**Dzienniki**”
- Milan Kundera „**Żart**” (ale jego tekst naj naj to dla mnie opowiadanie „**Fałszywy autostop**” z tomu „**Śmieszne miłości**”)
- Mario Vargas Llosa „**Rozmowa w Katedrze**”
- Edmund Niziurski „**Adelo, zrozum mnie!**”
- Gregory David Roberts „**Shantaram**”
- Leopold Tyrmand „**Dziennik 1954**”

KANON 10 książek według AGNIESZKI DROTKIEWICZ

Oto 10 książek, które, jak mi się wydaje, najczęściej cytuję, które są dla mnie sine qua non mojej edukacji. W prasie powstaje wiele artykułów na temat „10 rzeczy, które musisz mieć w swojej szafie (torebce, lodówce); 10 piosenek, które musisz mieć na swoim iPodzie” - według mnie jest to lista 10 książek, które trzeba mieć przeczytane - bardzo przydają się w życiu, w szkole, na studiach, w pracy:

1. Roland Barthes, **Mitologie**, przełożył Adam Dziadek, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000

Książka, która uczy czytać rzeczywistość, świat dookoła nas. Roland Barthes, literaturoznawca, tym razem jako „tekst” traktuje twarz aktora, samochód, befsztyk i frytki, wino, artykuł w „Elle”. Książka o Francji lat 50 i 60, ale też o świecie w ogóle, niezwykle otwierająca, niezastąpiona przy pisaniu prac rocznych, a także pracy magisterskiej!

2. Heinrich Böll, **Portret grupowy z damą**, przełożył Ryszard Wojnarowski, Czytelnik, Warszawa 1993

„Książka-świata”, fresk historyczny, poprzez losy Leni Gruyten opisujący półwiecze dziejów Niemiec: od lat 20 do 70 XX wieku. Książki Bölla wyróżnia brak patosu, empatia, jego geniusz polega na tym, że nie stał się ironiczny, na tym, że nie będąc naiwny - w obliczu tragicznej historii XX wieku wciąż miał nadzieję i pozostawiał ją czytelnikowi. (Laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1972)

3. John Maxwell Coetzee, **Powolny człowiek**, przeł. Magdalena Konikowska, Znak, Kraków 2006

Diagnoza samotności, próba jej przezwyciężenia, a także refleksja na temat literatury, bohatera literackiego, akcji. Każda z książek Coetzee’go jest refleksją na temat samotności, społeczeństwa, kolonializmu i postkolonializmu, stosunku do przyrody, do zwierząt. „Powolny człowiek” jest także dyskusją o relacji między życiem a literaturą, o wektorze moralnym literatury. Piękna i wzruszająca książka. (Laureat Literackiej Nagrody Nobla w 2003)

4. Gustave Flaubert, **Pani Bovary**, przełożyła Aniela Micińska, PIW, Warszawa 1957

Książka ukochana nie tylko przeze mnie - Le Magazine Littéraire z 2007 podaje, że była to jedna z ulubionych książek Prousta, Joyce’a, Nabokova, Pereca. Faulkner czytał ją ponownie każdego roku, zaś Mario Vargas Llosa powiedział kiedyś, że tak, jak dla Oscara Wilde’a największą tragedią życia była śmierć Lucjana de Rubempré, tak dla niego największą tragedią była śmierć Emmy Bovary.

5. Aldous Huxley, **Nowy wspaniały świat**, przełożył Bogdan Baran, Muza SA, Warszawa 1997

„Nowy wspaniały świat” to nie tylko nazwa knajpy Krytyki Politycznej na warszawskim Nowym Świecie. To jedna z ważniejszych książek XX wieku, napisana w latach 30 antyutopia, w której Huxley genialnie przewidział przemiany społeczno-polityczno-gospodarcze, które w dużej mierze zaistniały naprawdę. Książka inspirowała wielu artystów, pisarzy, między innymi „antykonsumpcyjną” twórczość Sławomira Shuty (Literacki Paszport Polityki za 2004 rok)

6. Michel Houellebecq, **Poszerzenie pola walki**, przełożyła Ewa Wieleżyńska, WAB, Warszawa 2006

„Ta książka to absolutny punk rock” - powiedział mi Michel Houellebecq, kiedy robiłam z nim wywiad do „Playboya”. Książka, która jest świadectwem depresji, dogłębną analizą jednostki, a zarazem programem literackim Houellebecqa. Niezwykle smutna i niezwykle śmieszna. Bardzo ważna dla orientacji we współczesności.

7. Elfriede Jelinek, **Amatorki**, przełożyły Anna Majkiewicz i Joanna Ziemska, WAB Warszawa 2005

Tak samo jak wyżej - bardzo smutno i bardzo śmiesznie. Koszmar austriackiej prowincji, która dla autorki jest lustrem dla całego świata, opisany ze znieczulającym, genialnym poczuciem humoru. Jedna z ważniejszych książek feministycznych, jakie znam. (Laureatka Literackiej Nagrody Nobla w 2004)

8. Tony Kushner, **Anioły w Ameryce**, przełożył Jacek Poniedziałek, TR Warszawa 2007

Genialny dramat, który daje spojrzenie z lotu ptaka na historię społeczności Żydowskiej w Ameryce, na historię „Wielkiej Podróży” Żydów z Europy Wschodniej do Ameryki, na powojenną historię Ameryki, na walkę z uprzedzeniami, na kwestie światopoglądowe i religijne. Wspaniale napisany, świetnie przetłumaczony, poruszający i bardzo śmieszny. W Polsce dramat ten wyreżyserowany przez Krzysztofa Warlikowskiego w 2007 roku - wspaniałe przedstawienie! Polecam też amerykański serial z Meryl Streep, Emmą Thompson i Alem Pacino.

9. Dorota Masłowska, **Między nami dobrze jest**, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2008

Znowu dramat i znowu kluczowy dla odczytania historii, tym razem Polski - od II Wojny Światowej do dziś. Temat polskiej kinematografii, kwestii wykluczonych, biedy, marzeń, pieniądza i wielu innych pokazany wnikliwie i z ratującym nas przed rozpaczą poczuciem humoru. Dramat można obejrzeć między innymi w TR Warszawa w reżyserii Grzegorza Jarzyny.

10. Arthur Rimbaud, **Wiersze**, przełożyli między innymi: Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Kott, Adam Ważyk i inni, Solopan Warszawa 1996

Książka, którą kupiłam mając 15 lat, w kasie kina Kultura na Krakowskim Przedmieściu, po obejrzeniu „Całkowitego zaćmienia” Agnieszki Holland - filmu o Rimbaudzie i Verlainie. Rimbaud to rewolucjonista bez precedensu w dziejach poezji świata, jego „Iluminacja” i „Sezon w Piekło” to kamienie milowe, zaś „Samogłoski” to wiersz, który po prostu trzeba znać.

KANON 10 książek według Ewy Kuryluk:

1. Franz Kafka, *Metamorfoza*
2. Robert Musil, *Człowiek bez właściwości*
3. Theodor Fontane, *Effi Briest*
4. Virginia Woolf, *Do latarni morskiej*
5. Bruno Schulz, *Sanatorium pod klepsydrą*
6. Zofia Nałkowska, *Medaliony*
7. Gustave Flaubert, *Pani Bovary*
8. Yukio Mishima, *Zimny płomień*
9. Joseph Conrad, *Ocalenie*
10. Safona, *Poezje wybrane*, tłum. Janiny Brzostowskiej

KANON książek według Grażyny Plebanek (autorki książek *Pudełko ze szpilkami*, *Dziewczyny z Portofino i Przystupa*)

Lektury żelazne, czyli lubiane niezmiennie:

- 1) Vladimir Nabokov, *Prin*
- 2) Kathryn Harrisom, *Tysiąc drzewek pomarańczowych*
- 3) Thomas Mann, *Wybraniec*
- 4) Patrick Suskind, *Pachnidło*
- 5) Italo Calvino, *Jeśli zimową nocą podróżny*
- 6) Margaret Atwood, *wczesne powieści*
- 7) Virginia Woolf, *Między aktami, Pani Dalloway*
- 8) Terry Pratchett, *Trzy wiedźmy, Wyprawa czarownic, Panowie i damy*

Namiętności z ostatnich kilku lat:

- 9) Gabriel Garcia Marquez *Miłość w czasach zarazy*
- 10) Isabel Allende, *Dom dusz*

A także:

Sarah Walters, *Złodziejka*

Jane Bowles, *Dwie poważne damy*

Polacy:

Andrzej Bart, *Rien ne va plus*

felietony Krzywickiej (wyłącznie przedwojenne)

Agata Tuszyńska *Długie życie gorszycielki*

Boy, Boy, Boy - artykuły i tłumaczenia

pamiętniki i zapiski pokolenia '44, którzy bywali wybitni już jako dwudziestolatkowie (np. Andrzej Trzebiński)

K.I. Gałczyński m. in: *Teatrzyk Zielona Gęś*, teksty z kabaretu

Starszych panów - inteligentkie poczucie humoru, które wymiera

Oto lista 10 najważniejszych książek według Kaspra Bajona:

Dziesięć „kanonicznych” obowiązkowych - utworów to z jednej strony bardzo mało, ale z drugiej niewiarygodnie dużo. Mój żelazny, niepodważalny, kanon obejmuje zaledwie pięć pozycji (i nie sądzę by w najbliższej przyszłości miało się to zmienić). Natomiast kolejnych pięć to jest już raczej mój wybór uwarunkowany tym, gdzie teraz jestem i jak się obecnie czuję (co mnie ostatnio inspirowało, zachwyca, czemu poświęcam czas). Dość jednak tych tłumaczeń, przejdźmy do rzeczy:

Żelazna piątka:

Marcel Proust, *W cieniu zakwitających dziewcząt*: Całe W poszukiwaniu straconego czasu, to zasadniczo najwspanialsza baśń dwudziestego wieku. Jednak ma ona lepsze i słabsze momenty. Pierwsze cztery tomy do majstersztyk, właściwie summa literatury, trzy kolejne „ niedokończone „ są trochę słabsze (choć ostatni: Czas odnaleziony jest osobnym, niewiarygodnym dziełem). Ze wszystkich siedmiu tomów najczęściej zaglądam jednak do drugiego, a gdy to robię, to ulegam najbardziej niebezpiecznemu zjawisku dla pisarza - a mianowicie „chcę być Proustem”

Robert Musil, *Człowiek bez właściwości*: Znowu książka niedokończona (mam zresztą prywatną teorię, że jednym z kluczy do literatury XX wieku jest „niedokończenie” właśnie). Wszakże skończyć by się chyba nie mogła. Doskonała analiza komicznego, zdzieciniałego imperium (Austro-Węgier) zaraz przed upadkiem. Awangarda pełną gębą pod płaszczykiem realizmu. Mistrzowska mieszanka kultury, nauki, zakazanej miłości, szaleństwa, ironii i stylu. W głębi jednak bardzo smutna powieść.

James Joyce, *Ulisses* (Szczególnie pierwszy rozdział pierwszej części oraz pierwszy i trzeci rozdział drugiej części): Co tu dużo gadać: wielka, fantastyczna powieść, chociaż nie tak bezbłędna jak niektórzy sądzą. Ulisses jest nierówny, czasem przegadany, ale przy tym wszystkim szalenie odważny. Ostateczne zerwanie z XIX-wieczną realistyczną powieścią (poprzez doprowadzenie realizmu do granic absurdu).

Vladimir Nabokov, *Ada*: Moim zdaniem najlepsza powieść Nabokova. Jest w niej wszystko, co u tego pisarza tak bardzo kocham i podziwiam: gry językowe, jaskrawe kolory, motyle, szachy i niebywały, czysty, logiczny styl. Książka doskonała w swojej strukturze. Wspaniała - wyuczona - saga, która pełnymi garściami czerpie z Prousta i z Musila.

George Perec, *Życie. Instrukcja obsługi*: Calvino powiedział, że jest to ostatnia wielka powieść XX wieku i trudno się z nim niezgodzić. Arcydzieło literackiej kombinatoryki, zwycięstwo matematyki i logiki nad elokwencją. Książka, którą nazwałbym, „encyklopedyczną” (w jak najlepszym tego słowa znaczeniu), wyczerpująca niemalże wszystkie toposy światowej literatury.

Mniej żelazna piątka:

Franz Kafka, *Przemiana*: Kafka jest niezrównanym mistrzem miniatur i opowiadań. Niemal każdy jego krótszy utwór to arcydzieło. Jednakże najdoskonalsza ze wszystkich jest właśnie Przemiana. Oczywiście, kto nigdy nie obudził się jako robak, ten tego nie pojmie.

Jorge Luis Borges. *Krótką historia nikczemności*: Długo zastanawiałem się, którą z książek Borgesa umieścić na tej liście. W końcu zdecydowałem się na Krótką historię, bo od niej zaczęła się moja miłość do tego argentyńskiego pisarza.

Ludwik Wittgenstein, *Traktat logiczno-filozoficzny*: Moim zdaniem najważniejsza książka filozoficzna XX wieku. Jeżeli kogoś interesuje język i jego zagadnienia, to swoją edukację w tej dziedzinie powinien zacząć od lektury Traktatu. Piękno logiki i konkretności, wspaniała rzecz.

Italo Calvino, *Jeżeli zimową nocą podróżny*: książka, która jest hołdem złożonym literaturze z jednej strony, z drugiej natomiast dramatycznym krzykiem niezgody na przypadkowość naszego istnienia i tworzenia. Chyba najlepsza powieść Calvino, pisarza wciąż zbyt mało docenionego.

Walter Benjamin, *Pasaże*: kolejne niedokończone arcydzieło. Wspaniała przechadzka (w czasie i przestrzeni) po Paryżu, którego już nie ma. Jednocześnie klucz do współczesności. Pasaże z każdą kolejną dekadą zyskują na aktualności. Zawołowany obraz przygnębiających przemian zachodniej kultury.

Lista 10 „najważniejszych książek” wg Marty Szarejko

1. „Kocie oko” Margaret Atwood
2. „Opowieść podręcznej” Margaret Atwood
3. „Dwanaście opowiadań tułaczy” Gabriel Garcia Marquez
4. Opowiadania Julia Cortazara
5. Aglaja Veteranyi (wszystko – „Uprzątnięte morze, wynajęte skarpety i pani Masło”, „Regał ostatnich tchnień”, „Dlaczego dziecko gotuje się w mamałydze”, „Kto znajduje źle szukał”)
6. Opowiadania Brunona Schulza
7. „Trzy złote za słowo” Krzysztof Kąkolewski
8. „Cesarz” Ryszard Kapuściński
9. „Schodów się nie pali” Wojciech Tochman
10. „Ćwiczenia stylistyczne” Raymond Queneau.

KANON 10 książek według Agnieszki Wolny-Hamkało:

„Schizma” Marcina Świetlickiego

Najważniejsza współczesna książka poetycka o rozpadzie miłości. To tomik, który regularnie – zaczytywany przez mnie na śmierć – trafił do introliigatora. Książka, którą mam w trzech egzemplarzach, na wszelki wypadek. I znając na pamięć wszystkie wiersze – nadal ją czytam.

„Życie na Korei” Andrzeja Sosnowskiego

Rzecz, która nauczyła mnie pokory. Wiersze z tajemnicą, której nie należy demaskować. Sosnowski to producent tekstów na wskroś współczesnych i boleśnie pięknych – jednocześnie „baśniowych” i podszytych erotycznym, nieoczywistym mrokiem.

„Konające zwierze” Philipa Rotha

Roth to pisarz bezlitosny. Szczery do bólu, dosłowny i diabelnie przenikliwy. Jego diagnozy dotyczące kondycji współczesnego człowieka, a przede wszystkim jego seksualności, są wyjątkowo trafne. „Konające zwierzę” to wstrząsająca powieść o sile namiętności – z odważną erotyką w tle.

„Cafe Panika” Rolanda Topora

Topor nauczył mnie wolności w literaturze. Wolności od realizmu, powagi. Dzięki niemu wpadłam na to, jak dostrzegać absurdy świata i śmieszność – cudzą i co cenniejsze – własną. Książki Topora pokazują, że o naszych ziemskich potworach: słabościach i lękach - można mówić ze zbawiennym dystansem. Topor ma też coś, co można by nazwać wrażliwością surrealistyczną, która udziela się czytelnikom.

„Żart” Milana Kundery

Powieść doskonała. Gdyby kosmici pragnęli kiedyś poznać „prawdziwą powieść” – pokazałabym im „Żart” – rzecz o chybionej komunikacji, życiowych pomyłkach i ponurych psikusach losu – z komunistycznymi Czechami w tle. Kundera przejmująco pokazuje ludzkie słabości i namiętności. I różne rodzaje miłości – dalekie od pop-kulturowego ideału.

„Mao II” Don DeLillo

Melancholijna powieść o współczesnej metropolii, której symbolem jest Nowy Jork. Ale także rzecz o samotności w tłumie i ludziach, żyjących na marginesie rzeczywistości: pisarzach, fotografach, członkach sekt. Magnetyczna, boleśnie piękna historia, którą trudno zapomnieć.

„Niewidzialne miasta” Italo Calvino

Siła wyobraźni tego pana wcisnęła mnie w krzesło. Jego opowieściami o nieistniejących, wymyślonych miastach rządzi logika marzenia sennego. Oniryczne, napisane niezwykłym językiem opowiadania to impresje śpiącego, sny malarza.

„Dukla” Andrzeja Stasiuka

Ta książka pokazała mi, że pisarz może zamykać w swoich powieściach czas i panować nad nim: rozciągać go, bądź skracać, zapętląć lub zatrzymać. - Nostalgiczna, pełna czaru opowieść o niebanalnym pięknie i marzeniach, o miejscach, które mają inną temperaturę, które z jakichś powodów są wyjątkowe.

„Idiota” Fiodora Dostojewskiego

Dostojewski pisząc prozę realistyczną, potrafi jednocześnie oddać coś, co można by nazwać patetycznie „życiem duchowym” bohaterów. Jest mistrzem budowania głębokich, trójwymiarowych postaci. Wiarygodność, mięsistość bohaterów bierze się między innymi stąd, że autor nie boi się relatywizmu, a ludzie kryształowi przecież nie występują w naturze.

„Listonosz” Charlesa Bukowskiego

„Listonosz” przyniósł odświeżenie języka. Jedną książką potrafił rozbić cały patos Ameryki. Siarczysty i radykalny, a jednocześnie delikatny poetycki. Wulgarny, pornograficzny i nostalgiczny, romantyczny.

„W drodze” Jacka Kerouaca

Książka, która dała mi atletycznego kopa energetycznego, dzięki której zyskałam odwagę, żeby rzucić się w wir życia, ruszyć w podróż, zdobyć kilka szczytów i przeczytać kilkanaście powieści i dziesiątki wierszy beatników – generacji płonącej szybko i spektakularnie jak saletra.

Kanon wg Jakuba Żulczyka

10 książek według Jakuba Żulczyka (autora książek *Zrób mi jakąś krzywdę* i *Radio Armagedon*):

1. Leopold Tyrmand, Dziennik 1954
2. Arkadij i Boris Strugaccy, Piknik na skraju drogi
3. Truman Capote, Inne głosy, inne ściany
4. Philip K. Dick, Valis
5. Don DeLillo, Biały szum
6. Cormac McCarthy, Droga
7. Władimir Jerońimow, Moskwa - Pietuszki
8. Howard Phillips Lovecraft, Zew Cthulhu i inne opowiadania
9. Franz Kafka, Wyrok. Opowiadania
10. Hunter S. Thompson, Lęk i odraza w Las Vegas

Już jutro, 6 października, spotkanie z panią Plebanik. Odbędzie się ono o godzinie 11.

KANON 10 książek wg KRZYSZTOFA VARGI

Z układaniem kanonu czytelniczego są dwa zasadnicze problemy. Po pierwsze – nie da się ułożyć kanonu, nawet bardzo osobistego i subiektywnego, który zamknąć się musi w dziesięciu pozycjach. Bez wątpienia potrafiłbym bez większych wyrzutów sumienia stworzyć taką listę stu książek, nawet pięćdziesięciu – dziesięć zaś? Po drugie kanony się zmieniają, w moim życiu także, niewątpliwie gdybym dostał takie zadanie dziesięć lat temu, ta lista wyglądałaby zupełnie inaczej. Dwadzieścia lat temu? Tym bardziej. Choć zapewne ze trzy pozycje byłyby niezienne. Jest to zatem mój osobisty kanon A.D. 2011. I myślę, że zmieni się on jeszcze w moim życiu.

Bruno Schulz, Sklepy cynamonowe, Sanatorium pod klepsydra.

Patetycznie mówiąc On nauczył mnie perwersyjnie kochać literaturę. Przed Schulzem była to miłość młodzieńcza, sztubacka, od Sklepów i Sanatorium zaczęła się miłość dorosła, namiętna, czasami zбочzona. Największy bodaj stylistą i poeta polskiej prozy, kanon światowy.

Franz Kafka, Opowiadania

Drugi z moich ojców, wraz z Schulzem wprowadził mnie w świat dorosłej literatury, ponadczasowy genialny patolog ludzkiego losu. Z dzieł Kafki wybieram oczywiście opowiadania, choć „Zamek” to też arcydzieło.

Jan Potocki, Rekopis znaleziony w Saragossie

Arcydzieło powieści szkatułkowej, według której zresztą nakręcono najgenialniejszy polski film, w reżyserii Wojciecha Hasa. Literatura jako wielka radość i fantastyczna zabawa. Gdyby ta powieść powstała dziś jestem pewien że zdobyłaby listy bestsellerów, bo mimo że ma kilkadziesiąt lat wciąż jest nowoczesna.

Julio Cortazar, Gra w klasy

Książka od której zaczął się swego czasu mój obłęd na punkcie literatury iberoamerykańskiej. W tym kanonie powinna się przecież znaleźć jakaś wielka powieść Garcii Marqueza czy Vargasa Llosy, tym bardziej że powieść Cortazara z latami traciła, wyłaziła z niej pretensjonalność, naiwność, ale gdybym nie zachłusnął się „Grą” być może nie przeczytałbym wszystkich książek z Ameryki Południowej, które się wtedy u nas ukazywały i nie poznałbym takich zapomnianych dziś geniuszy tamtej literatury jak Alejo Carpentier na przykład.

Salman Rushdie, Ziemia pod jej stopami

Koniecznym musiałem coś tu wybrać z tego wielkiego bazaru współczesnej prozy, który już dawno powinien dostać Nobla, a nie dostał ze względu na tchórzostwo Akademii Szwedzkiej. Tę powieść wybieram bo to bardzo współczesna (choć też baśniowa) historia wielkiej gwiazdy muzyki pop, a to może was zainteresować.

Peter Esterhazy, Harmonia Caelestis,

Największa węgierska powieść być może w całej historii tej literatury. Esterhazy ma niebywałą zdolność pisanie w sposób awangardowy a jednocześnie przystępny, kapitalna opowieść rodzinna z wielką historią w tle, a do tego typowa dla Esterhazego ironia, oraz typowa dla węgierskiej prozy melancholia.

Henry Miller, Sexus, Plexus, Nexus

Mój ukochany literacki perwert, kiedyś odsądzany od czci i wiary, dziś klasyk, obawiam się, niesłusznie popadający w zapomnienie. Jeśli ktoś zna Charlesa Bukowskiego, to niech mi uwierzy, że Miller był lepszą, mądrzejszą i zdolniejszą wersją Bukowskiego, o czym świadczy ta trylogia.

Danilo Kis, Cyrk rodzinny

Jeden z największych pisarzy XX wieku, skandalem jest że tak mało znany. Cyrk rodzinny to jego trzy kanoniczne minipowieści (Wczesne smutki, Ogród, popiół oraz Klepsydra), o jego rodzinie, szczególnie o ojcu, proza przepiękna narracyjnym pięknem i faktograficznym smutkiem. Pisarz wyrastający z Schulza, ale dodający do niego bałkańskie szaleństwo, węgierską melancholię i żydowski los.

Thomas Bernhard, Wymazywanie

Bez Bernharda nie byłoby Jelinek, to prozaik zupełnie osobny, który wypracował swój niepowtarzalny styl. Wielki demaskator obłudy, hipokryzji austriackiego społeczeństwa, ale przecież pisarz uniwersalny.

Jonathan Littel, Łaskawe

Największa jak dotąd powieść XXI wieku, nie tylko ze względu na objętość (tysiąc stron). Przywraca wiarę w wielką epikę, dodaje do tego wielki temat (wojna, Holocaust) i to widziany oczami esesmana. Wielka kontrowersja, wielkie dzieło, książka na jaką czeka się latami.